



2832

II.

MOB. St. 12

P

*A. Jan Grochowski
Himny i pieśń pamiątkową*

Kraków 1811.

in
Pocry



Pocrya 4725, br.

S. W. R.

1888. XII. 134.

8



2

157
H I M N Y
O MĘCE PANSKIEY/
do obrzędów
KALVARIĘY ZEBRZYDOVWSKIEY/
y do támečného náboženství/
należące :

PRZEKLADANIA
KSIĘDZA STANISŁAWA
Grochowskiego/ Kruswickiego Biskopa :

W Roku Panskim,

1 6 1 1.

W Králowie / Bazyli Skálsci drukował.



IASNIE WIELMOZNEM V PANV,
IE° M. PANV MIKOŁAJOWI
 ZEBRZYDOWSKIEM V, WOIEWODZIE
 y Generatorowi Krakowskiemu/ Sniatyn-
 skiemu/ ić. ić. Stároście.

Pzed lary Zebrydowski była rośkoś twoia/
 Sámó Rycerskie pole y Marsowa zbroia :
 Teraz już/ skłaniaiac się do poznego wiekã/
 Z meſtwem ſprzagaſz zabawy cichego człowieka/
 przykłádem Dawidowym: którego z tey miary
 porażaiać/ wzięt Bog wyſokimi dary.
 A o tobie co rzekę? Czy nad domem twoim
 Chryſtus reki nie trzyma z przeżegnaniem ſwoim?
 Zdani ſię z Pałestyny iakoby wygnani/
 Prze ich ſroga niewdziecznoſć wzgardziwſzy pogań/
 przybytek ſobie obrat/ weſpół z grobem ſwoim
 (Wielka taſta) ná gruncie/ Zebrydowski twoim.
 Bo kiedy my cokolwiek Bogu oddaie my/
 Nie daie my/ ale w ten czas od niego bierzemy.
 Tak niegdy Obedeom/ plácu pozwołiwſzy
 W ſiebie ſkrzyni Bożej/ ſtokroć żył ſzeſliwſzy.
 Ktoż y tego nie widzi/ Woiewodo zacny/
 Ze y ty ſwoey nagrody począték już znaczny
 przed oczyma ſwoimi maſ? Oto ciwe zamysł
 Słyna/ y ſłynać beda ná wſyſtek wiek przyſły.
 Co wſyſtko/ zdarzi Doże: teraz/ choć zabawy
 Wierſze maſ/ y tym hymnom pokaż wzrok taſtawy.



BIBLIOTHECA 2832. II.
 VNIV.  IAGELL.
 CRACOVIENSIS.

Pierwoſa



Pierwsza Hymná.

Ná pamiatke vmywánia nog Apostol-
skich w Wieczerniku.

Christe, quid pauperum ædes.

W co w dom wbożich Chryste ?
Vmywac nogi nieczyste.
Ktoć kaže : Miłość goraca/
Zbawienia ludzi pragnaca.
Nie dżiwuy sie paterzac na mie/
A na to nog vmywanie :
W to paterz/ że zmywam twe złości
Z twey idace zley skłonności.
Wiechym miał wody żalować ?
Albo nia skapo śáfować ?
Gdyż krewo v mnie w podley cenie/
Bys z niego wziął swe poświęcenie.
Padşy uniżenie/ proşe/
Gdyżci krewo y wodę nioşe :
O myi grzechy swe czym raczyś /
A w tym łasce ma obaczysz.
Wode iako widzisz leie/
Ale krewo własna wyleie
Ná grzechow twoich obmycie/
Cheac cie odkupić obficie.
Nley za karmia ciało moje :
Bierz drogą krewo w rśta twoie :

Krew twego Boga y páná/
 Co ma bydz za cie wylaná.
 Ty co dzis wmywasz nogi.
 Bráctie: pátrż ná slák mey drogi.
 Statem sie nedznym dla ciebie
 Nedzniku/ żáluy sam siebie.
 Dobrodzieiu náš y pánie/
 Alkoż słusne dziekowánie
 Odda twoiey wielmożności /
 Za tákie twe vprzeymości ?
 Wstawaj Chryste w nocne cienie/
 Nosac nedze násey brzemie /
 Byś ia omył krwią rozána
 Swoia nieosácowána.
 Dopomoż pánie słábe mu /
 Ná twey drodze testniáczemu :
 Prowadz mie sam požadány m
 Torem swym niepokálaným.
 Chwalá badz Pánu od wieká /
 Reory cierpiál dla człowieká /
 Z Oycem Duchowi Swiętemu /
 Ná wiek wieków żywíacemu.

Wtora o Annyotách.

Christe Sanctorum decus Angelorum.

Chryste ozdobo pocztu Annyelskiego/
 Stworco y rzadzo narodu ludzkiego /
 Kiedy przydzie czas przyimi nas ná swoje
 Wieczne pókoie.

posy

posylay / prosim / do tego Kościoła /
 Strojā Michalā pokoiu Anioła :
 By sie nam dobra przymnażalo wsego /
 Z gościā takiego.
 przybydz meżnemu takz Gabryelowi
 Na odpor / przeciw staremu weżowi.
 Niech co naczęściey nawiedza te progi /
 Posel twoy drogi.
 Racz nam posylac y Duchā onego
 Rāfatā / zdrowie ludziom noszacego /
 By nasze sprawy kierował / y coby
 Leczył choroby.
 A najważnięyszą przyczynā z prozbami /
 Niech bedzie Panny Mārki twey za nami :
 Y Duchow gornych y wssystkich dusz swietych /
 Do niebā wzietych.
 Racz to nam zdārzyć Oycze lutościwy /
 Z Synem y z Duchem Boże nasz prawdziwy :
 Chwała ktorego bżymia na wieczne lata /
 Grānice swiātā.

Nā pāmiatkę krwāwego potu y modli-
 twy w O groby.

III. Ite charissimi ite.

Podzimy z ochota namiłszy /
 Gdzie nas wiedzie wódz nayoyszy /
 Wygnāncy z Rāiu niekiedy /
 Szukamy koncā swej biedy.

Mieysce modlitwy wiódzieny/
 W którym Jezusa wyrzemy/
 Na podziw spiácowanego/
 Krwia y potem polanego.
 Oto ogrod zgotowany/
 W którym owoc pożądaný
 Wszechpion iest ku żywotowi/
 Na ochłodę człowiekowi.
 Jeseze nie nie cierpi ciało/
 A iuż sie duszy dostało
 Wcierpieć przykrości wiele/
 W świętym á w niewinnym cieie.
 Żal mie trapi/ boiażń ciśnie/
 Skąd Pánie mam na wymyśle/
 Wtę zostać cie w takiey drodze/
 Aż po twej ostatniey twodze.
 Krwawe krople polewáia
 Ziemię/ które śmierć zádáia
 Sercu/ w twym cieie żywiącym/
 Jeseze nie wmiéráiacym.
 Co to za mierz tak zoszezony ?
 Ze záraz na wszystkie strony
 Nie tylko ciało przeymuie/
 Ale y duszę morduje ?
 Twóisz o człowiecze/ zbrodnie/
 Kaczo Paná tak niegodnie :
 Że przemiły y wnetczności/
 Znác to z takiej krwi y z młóści.
 Ktorás miał cierpieć człowiecze/
 Tádżis męká Paná piecze.
 (O śátóści) iego żyły/
 Twe niepráwóści przebiły.

pżenies do nas/ Jezu/ swego
 Kielichá napoy gorzkiego:
 Niech sie ztoba nim dzielimy/
 Niech ztoba spotem cierpimy.
 Chwałá Pánu badz od wieká/
 Ktory cierpiá dla człowieká /
 z Oycem/ Duchowi Swietemu/
 Na wiek wiekow żywiacemu.

Ná mieysce poimánia

III. En prodit Iudas impius.

G To wychodzi złośliwy
 Judasz złego zysku chciwy:
 My nie mamy sto ochoty
 Bieżeć gdzie nagrodá cnoty.
 Lecz Chrystus w sprawie swey przedsy
 A niżli Judasz goretszy/
 Niż ty/ niż nieprzyziaciele.
 Miłości takiey niemieli.
 Jam/ prawi/ iest: mnie imaycie/
 Uczniom moim pokoy dajcie.
 Schoway miecz Pietrze: dla ciebie
 To cierpie ábys był w niebie.
O Jezu/ iesli nie moge
 Bronić cie w takowa trnoge:
 przynamniemy mi pozwól ztoba
 Jść ná śmierć/ niech umre ztoba.
 Chce Jezus/ o duszo droga/
 By tá iego krzywdá sroga/

Czesłotkość cie rozszeroniła /
 Y do sercąc przenikała.
 Wrażano Páná twego /
 Jákoby totó iákiego
 Wiaża/ wloczę/ policzkuia /
 O ziemié mieca/ morduiá.
 Pátrzy iákí gwałt wókoło niego /
 Z żydy pogánstwá brzydkiego :
 Jdź za nim/ lzy wylewáiac/
 Cíatém y sercem stekáiac.
 Chwałá bądź Pánu od wiekú /
 Który cierpiáł dla człowiekú :
 Z Oycem Duchowí Swietemu/
 Na wiek wiekom żywiacemu.

Na strumien Cedron rzeżony
 V. Ad Cedron siste torrentem.

Nad rzeczká Cedron / stan máło :
 Chceś wiedzieć co sie tu sstało ?
 Zdraycy przez most przechodzili/
 Páná przez wodę pláwili.
 Miedzy kámienní ostremi/
 Gdy siedł nogámi bossemí/
 Breró swieta/ co sie z nog láłá/
 Tłuszcza niezbożná deptála.
 Ta droga krwáwa / moy Pánie/
 Szukales mnie me kochanie.
 Day bym z nog twych breró płynacá/
 Lizać mogł chećia goracá.

Bądź chwala pānu od wiekā/
 Który cierpiał dla człowieka/
 Z Oycem y z Duchem świętemu/
 Bogu w Trojcy jedynemu.

Przestawienie Pānā Jezusā przed są- dem w Annasza.

VI. Vsurpatum Iudicium.

Zasiadł Annas przelożony
 Na sąd sobie przywołaszony/
 Biskupim świętem będaćy/
 Maj złe sumnienie mający.

Pyta Pānā iako wezyl :
 Cile iżby się co nauczył/
 Lecz by co w nim postrzegł błędu/
 Potym odnioś do wrzędu.

Twoi/ prawi/ zwolnicy
 Prościakowie/ a mytnicy/
 Y Judaś i niebożnego
 Miałes w liczbie pocztu swego.

Głupi Sedzia darmo pytaś/
 Salsu się tu nie dopytaś :
 Sam strzeż swoy światobliwości :
 Nłnie choway Chryste w młodości.
 Wieć Pan/ choć staś nie Sedziem
 Powiedział pytaiacemu :
 Jednak tam ieden domowyl
 Znać pochleba pilatorowy/

Reke wyciągnarofy sioga /
 Wderzył w Bofa twarz droga.
 Rozumieć w oney dobie /
 Ze tym żyje taśke sobie.
 Odnioś Pan to wderzenie /
 Za którym upadł na ziemię:
 Tam zaraz spuchła twarz iego.
 Chryſte przecz ſie nie mścić tego?
 Na kimże mi ſie mścić przydzie?
 Gdyż to z wyſtepkow troch idzie:
 Miżerna duſzo tak ſwemu.
 Oddawaś Oycu miłemu?
 Pan mówi: Rzekłim co złego /
 Poſtaw tu ſwiadoſta iakiego?
 Jeſlim też mówił prawdywie /
 Przecz mię bićś niewſtydliwie?
 Tak znaczna krzywda / od tego /
 Jezus wziął / Biſkupa złego:
 Lecz daley idź za tym Pánem /
 Wyżrzyſ go zbitym / zeplwánem.
 Chwała badz Pánu / ić.

W Káifaſzã przy Otarzu pamiacki
 żarzuconego Pánu bluźnierstwa

VII. A ſocero ad generum.

I w Káifaſ Annaſowi
 Odeſła Pána / Ziećiorwi:
 A czarć nieſpiał / wſytekich ludźi.
 Na niewinnoſć Pánſka budzi.

W tym zaśiada sad złośliwy /
 Świadek też gotow zdradliwy /
 Ktoremu kłamstwa dostawa:
 Prawdą mulezy / a wygrawa.
 Tu pierze wsech wiernych głowo /
 Nā jedno niwieście słowo /
 Wyrzutes sie Mistrza swego /
 Lastis iednak doznał tego.
 Pierwszy z przyaciół odbiega:
 Pierwszy Sedzia poprzyśiega.
 Pan przed sadem nieszczliwym /
 Zna sie bydz Bogiem prawdziwym.
 Nā takie słowa swietego /
 Biskup nā kstał kalonego /
 Drapie sate rozgniewany /
 Sadzi / swiadczy / nāprzemiany.
 Zgromadzenie wseytło wola /
 Ukrzyżuy / zamorduy zgoła:
 Pluia nani / twarz zaściania /
 A zdradliwie sie kłania.
 Dźwięk sie rozległ po sali /
 Gdy bić pānā / wolałi.
 O człowiecze / dla ktorego
 To cierpi / bądź wdzięczny tego.
 Chwałā bądź Pānu od wiek /
 Który cierpił dla człowieka /
 Z Oycem Duchowi Swietemu /
 Bogu w Trocy iedynemu.

Nā mienſce więzienia v Kāifaſa /
 Hymna Hieroſolimſka

VIII. Quilucem dedit patribus.

Ktory oycę do światłości
 Wywiodł z piekielney ciemności /
 I wdarował swoiemi
 Dary w niebie wietrzystemi.
 Ten co przed wieki króluie /
 Świat zbawia / grzech rozwienuie /
 Na gardło siedzi związany /
 Do spłosney ciemnice dany.
Onazbyt ciężkie porozszy /
 Co wami związan Syn Boży:
 Trzymacie tak naggorsego /
 Ciału żywot dającego.
Ostrość tak sroga opuście /
 Baranką cichego puście /
 Ktory z chęci swej gotowy /
 Śmiercią swą z nas ziać okowy.
 Dosyć boli / dosyć troskają
 Krew / co z potem wysła z ciała.
 Dosyć zradzieckie przedanie
 Za podły zysk śacowanie.
Gdyż tak człowiek nieużyty /
 Dla koregoś jest zabity:
 Ty / z własney dobroci pánie /
 Opuść nam za grzech karanie.
 Wszak dla grzesznych dobrowolnie /
 Krew swoje wylałeś hojnie /
 Chęćbyśli do ciebie sami
 Sercem / wsty / wezzyntkami.

Przetoż odpusć przewinionym/
 Występkami obciążonym.
 Niech ztad roście tobie chwala/
 Jako Bogu wieczna chwala.

Ná miensce poránkowego sadu v
 Kaifaszá.

IX. Ignis auri veritatem.

Stoto ogniem sie probuie/
 Twoje Chryste pokázuie
 Nierwinnoścí sadu nuz drugiego/
 Bola niespráwiedliwego.
 Noc one przetrwał w wiezieniu/
 W zelżywościach/ w utrapieniu.
 Potym Paná wywiedziono/
 By go na śmierc osadzono.
 Zásiadł ná swym Biskup tronie/
 Zbiegłeysemi w swym zakonie/
 Myslac z niebożna swa ráda/
 Znieśc Paná śmiercia skárada.
 Pan Jezus ich okrucienstwa/
 A swego niebespieczeństwa
 Nie pátrzac/ ná zdrowie swoje/
 Przekłáda zbawienie twoie.
 Krzyżá zelżył przemożnego/
 Náiestat Paná Rzymskiego.
 Krolem sie czyniac y Bogiem/
 Choć jest káliká vbogiem.

Łancuchá/ práwi/ ná niego :
 A do Pilatá wiedzcie go.
 Niech zginie iák zbrodzień práwy/
 Srożej nád náše vstávy.
 Nie tylko Cesárzá swego :
 Obráził Boga samego.
 Wlec ma bydz krzyżem skárany/
 Miedzy lotry poczytány.
 Ták sie zda sprawiedliwosci/
 By ieden zá wšytkich złości :
 Tworciá dla stworzenia wšego/
 Odważył krew zdrowia swego.
 Chwała bądź Páná/ ré.

Napierwšy sad v Pilatá.

X. Ferro vinctum ad Pilatum.

Gdy tam páná osadzili/
 Przed Pilatá prowadzili :
 Nie zdánia tego žádaaci/
 Lecz by go skarat wotáiac.
 Dekret Senatu swietego/
 Niema nie podeyżrzanego.
 Wierz Pilacie przelożonym/
 Ná sad ludzki wysádzonym.
 Sámí sadza/ instygna/
 Swiádeża/ y wšytko spáwuia.
 - Bychiny go niewinnym ználi/
 Tu bysinyć go nie wydáli.
 Wšcie zli spáwiedliwego/
 Piycie chcecieli krew tego.

Weście sie za swe wykrety.
 porzuciwszy zakon święty.
 Wielkonocna wam wstawa!
 Broni ná ratuś do prawá ?
 A Masyasá wam swego /
 Wolno strácić niewinnego ?
 O złości. A ty Stárosto
 Co-mysliś ? Dekretu prosto
 Wzytko niebo czeka twego /
 A chor woyská Anielskiego.
 Jesli tworce zamorduięś /
 Tym świat wśzystek zafráuięś.
 Ale puściłś żywego /
 Żyd nie będzie kontent z tego.
 Do Herodá odestány /
 Woiac sie skąd Żyd przygány /
 Prágnie aby był sadzony /
 Sadem Gálileyskiej strony.
 Wiec tak : ale żadney thowie
 Krolewskiej / Pan nieodpowie.
 Skąd napilnieysze bádanie /
 Przy złościách moich zostanie.
 Chwała bądź pánu / ić.

Ná odestánie Pana Jezusowe do Herodá.

XI. Pro Christi innocentia.

Ze niewinność Chrystusowe /
 Zna sumnienie Pilatowe.

A iáwnie

I równie to pokazuje/
 Ze Żyd na enoście swąknie.
 Lecz oni tak zapalęzywi/
 Pánstwiey niewinney krwie chciwi/
 Nie pierwey sie tey nálocza/
 Aż wšytkę z niego wytocza.
 Arol biegły w Żydowski práwie/
 Niech sie przypátry tey správie/
 Sadzac wedle práwa swego/
 Spráwe Boga młeczacego.
 Prágnie cudow/ tych niegodny :
 Mowić z pánem/ nieśposóbny :
 Bo zamordował głos enego
 Pośláncá / Janá Swiętego.
 Przecz tak młeczysz ná pytanie ?
 Przemow tylko słowo pánie/
 A zostánieš przy wolności.
 Wolíš cierpieć zá me złości.
 Niegodni cudow chępliwi :
 Odpowiedzi/ nowin chciwi.
 Młeczy Pan przed nieczystym
 Cudze tożę gwałcacemi.
 Młeczy/ lecz niebo y ziemiá/
 Zastóná/ niebez mowienia.
 A zmárli miásto żywego/
 Mowia słowá młeczacego.
 Stároście znówu poślány/
 W białe odzienie przybrány :
 Józie ze dworu rozgárdzony/
 W łáści/ y sławie strzyrodzony.
 Co sie teraz dżicie tobie/
 Niech Chryste weźmie w siebie.

Niech

Niech też wniżenie prośe /
Despekty swe skromnie znosze.
Chwała Bogu bądź od wieka /
Który cierpiał dla człowieka:
Z Oycem Duchowi Świtemu /
Bogu w Trocy iedynemu.

Przy Starzł biczowania Páná Je-
zusewego. Hymná Hierozolimská.

XII. Eia fratres charissimi.

NW; bráć! czas piésnia smutna /
Wspomnieć Pánka śmierć okrutna.
Czas iść krwawym śludem tego /
Nie bez płaczu serdecznego.
Ten co grzech w Rám záczerł /
Krwia swa omył z nas / Pan święty:
Pátrz iak tu wczestrowány /
Wszystek skrowion / zbiczowany.
Przez sie tak pásiwiś krwie chciwy
Niewinney / Sedzia zlosliwy:
Chceś o śmierć przypawić tego:
A sam masz żywoć od niego.
Jakós kolumno zetrwátá /
Jeś Páná nie rozwiązáł:
Kiedy żołnierze zuchwáli /
Krwia cie tego polewali:
Przezjes pęgięz kámienny
Nie struszył sie w proch niłezemny:
Wiedzac ból syná Bożego /
Od ciężkich ran zemdlonego:

Już dość było/ krewie rożanej/
 W ogroycu z niego wylanej:
 Jedną kroplą ważną betą/
 Zeby wszytek świat zbawiła.
 Wiec my co miluiem tego
 Páná/ biczmi zranionego:
 Prosim/ by przez swe zasługi/
 Znieść raczył z nas grzechow dług.
 Chwała tobie Chryste Pánie/
 Za twej drogiej krwi przelanie:
 Za miłość twa tak goraca/
 Do siebie wszytko ciagnąca.

Przy O starzu Koronacyey/ Hy: Hier.

XIII. Christi magna impropria.

W wspomnim przez to śpiewanie/
 Chrystusowe vraganie:
 Gdy był purpura odziany/
 Vplwan/ vpoliczowany.
 Nad pánem sie sprácowawszy/
 Biczowaniem krew wylawszy:
 Smiechem żalóść podniecáia/
 Zdrowo bądź nasz Królu/ woláia.
 Przywodzi drudzy nad głowa/
 Gwałtem Korone cierniowa
 Tłoczac/ gdzie za meke frogá/
 Pan wszytek spłynął krewia droga.
 Ach/ do tey przyszedł lekkości/
 Pan chwalebney wielmożności.
 Insey był godzien korony/
 Tle tey kłóda vraczony.

Jesli patrzym w to myślami/
 Zamoczyćby sie nam łzami.
 Widzac twarz Pańska zelżona/
 Plwocinami oszpecona.
 O napotkniemy Panie:
 To z głowy twej krowie przelanie:
 Kiech na nasze członki spływa/
 Twoja zaśluga grzech z nas zmywa.

Matá przy **O** starzu dekretu prze-
 ciwko Panu Jezusowi.

XIII. Impie iam flagellasti.

Już złośliku biczowałeś/
 W ciernies przybrał/ dekret dałeś.
 Potym rece swe omyłeś/
 Lecz grzechu wiecznie nie zmyłeś.
 Kiech sie zlewa na złe syny/
 A na oycę krew bez winy:
 A Barabassowe złości/
 Kiech sie kapia w niewinności.
 Nie pomogło biczowanie/
 Wolne z więźniów obieranie:
 Ani Starosty własnego/
 Jak wmycie niezbożnego.
 Wszelkiego Pilat probował/
 By Pana zdrowiem dąrował,
 Lecz sumnienie wstąpiło/
 W łasce Cesarstkiej być miło.
 Czart stał przy sprawiedliwości/
 A zaś Jerwinę krewkości:

Żoną Pilatorową wspiera/
 Ludziom zbawienie zawięra.
 Ni czart swoim poduszczaniem/
 Ni Stárosta namawianiem:
 Niemógł przelomić tortowskiej
 Wporney złości Żydowskiej.
 Przecza/ wkrzyżuy zlosniká/
 A niech ciey żywić zmienniká.
 Niechay wiśi zawięzany/
 Ten Krol z torty policzony.
 Nie tak Pilat był gotowy/
 By czynił dekret surowy:
 Jak Pan na śmierć/ by zabił.
 Nas z Oycem/ y sobie zjednał.
 O iako dekret nie żuśiny/
 Odmiośles Jezu poślusiny/
 Dla naszych nieznosnych złości:
 Zbaw nas cierpieć w niewinności.
 Chwała bądź Bogu od wiekú/
 Który cierpiat dla człowiekú.
 Z Oycem Duchowi Świetemu/
 Na wiek wieków żywiacemu.

Na pamiątkę drogi P. Jezusa obcia-
 żonego krzyżem do miejsca Kalwaryi / Hym. 316.

XV. Ad montem nunc Calvariae.

Spieśmy sie z swą processyą/
 Z płaczem aż na Kalwaryą.
 By Chrystus łaska swa wyprzał/
 A grzechom nam naszych przetrzał.
 Na gore święta poydżemy/
 Gdzie ze wszystkich sił będziemy!

Na Jezusa patrząc swego/
 Na krzyż nągo przybitego.
 Z gorzkim płaczem postępujemy/
 Idąc tam za grzech żalujemy :
 Gdzie Chrystus krew ofiarował/
 Aby nam żywot darował.
 Przysłisiny do miejsca tego/
 Gdzie Jezus z raczenia swego /
 Za nas się zabić dopuścił/
 Gdzie dusze z ciała wypuścił.
 Oto miejsce zawołane/
 Krwia Chrystusowa polane.
 Tu Pan przez swe wcierpienie/
 Wynalazł światu zbawienie.
 Tu zli/ co chcieli/ przemocili :
 Rece/ nogi/ bok/ przebodli.
 Tu ofiarą krwawą belą/
 Ktora nas z Bogiem zgodziła.
 O krwi nie ofiarowana/
 Za grzesznych ofiarowana/
 Ktora na tej gorze cięła/
 Chrystusowe opływało.
 Bądź pochwalon Chryste Panie!
 Za krwawe ofiarowanie.
 Opuść nam grzechowe długi/
 Młoda swej krwawey zaśluzgi.

Na krzyżową: V. Jezusowe/ Hy: Hie.

XVI. O dulcis amor cordium.

O Sprawco zbawienia Panie!
 Słodczynie nasze kochanie.

Któryś tu nogi y rece/
 Podał tu krzyżowey mece.
 Tu (chcac by był zepsowany/
 Cyrográf na dług nasz dány)
 Rece/ nogi/ dał przytomać/
 Chcac nas wolnemi zachować.
 Jedną kropią z kaźdey rany/
 Był skarb nie oszacowany.
 Takiey bezmierney zaflugi/
 Dar wylać chciał na swe flugi.
 Wszod boleści ciężkiey miał
 Matka mu w pamięci była :
 Konat/ a zlecał uczniowi
 Rodzicielke swa Janowi.
 Tegoż za syna y fluge/
 Oddał Matce na posługe/
 Janą ktorego miłował.
 Tak testament odprawował.
 Chwała tobie Chryste Pamię/
 Za twej drogiej krwi przelanie.
 Ktora ze wszytkiego ciała
 Twego/ za nas się wylata.

Prá sdiectie z krzyżá ciátá Pánskiego.

XVII. Iam completa mysteria.

Wi tajemnice stánety/
 Wszytkie rzeczy koniec rozziely :
 Żywot mędrinny umiera
 Za totry : Ray tem otwiera...
 płacze niebo z plánetami :
 płacze kościół z zaśtonami :
 Ale wiecey Syna swego
 Matka płacze/ iedynego.

Wstydzi sie dziś świat sam za to/
 Ze kiedy pomyślał na to.
 Strach go patrzeć na zmarłego/
 Oycą przez sie zabitego.
 Pamięć co po tych latach tobie :
 Myśl raczej teraz o grobie :
 A tym czasem z krzyżu zietel/
 Wez na łono cięło święte.
 O krzyżu day Młotce swego/
 Syna przynamniej zmarłego.
 Tobie Jezus żywot przydał/
 Podobnych drzew świat nie widal.
 A ty Jozefie zmarłego/
 Opatrz pogrzeb Mistrza swego :
 Te posługe Aniołowie
 Z Młotką/ zlecenia twojej głowie.
 Oto żywot za cie zmarły/
 Abyś ty był nie zmarły
 Człowiecze/ a chceszli tego
 Bydź wdzięcznym/ płacz grzechu swego.
 Chwała Bogu bądź od wieka/
 Który cierpiał dla człowieka. ię.

Na miejsce pomazania ciała Panskie^o
 hymna Hierozolimsta.

XVIII. Iam Christum modo vngere.

Idźmy stad z gorzkim płakaniem/
 Wzćić Pána/ pomazaniem
 Nabożeństwa goracego :
 Aż na nadoziem łaske jego.

Ktory

Który dla nas między nami/
 Z miłości opływał łzami.
 Imię ma którym nazwany/
 Olejek wonny rozlany.
 O miłości nad wszystkichmi/
 Miłościąmi goraczemi:
 Która śmierć śmierć wmarzała/
 Wmarłym żywot otwarzała.
 Z Krzyża ziety potożony/
 W Matki między ramiony.
 Zętym iako nam podano/
 Na tym miejscu go mazało.
 Tu wważ Matkę płaczącą/
 Bol wielki w sercu cierpiącą:
 Wmiera widząc zmarłego/
 Ciało synaczka miłego.
 Stałeś przy niej Janie Swoiety/
 Od Syna za Syna wzięty.
 Panno Panno wziąć się zdało/
 Ach ciemnie / za ciey nie stało.
 Płaczymyś nad ciey zmarłym synem/
 Z Jozefem y z Nikodymem.
 Mazmy go olejki swemi/
 Z Mirra serc swych zmieszaniem.
 O rece błogosławione/
 Coście godne zmieścić one/
 Tak drogie ciało piastować/
 Bądźcie maseczką pomazować.
 Chwała y cześć Swoiety Pannie/
 Wiczyście niechay się stanie/
 Tobie y imieniu twemu/
 Ze wszystkich najwodzięcniejszemu.

defuna pagini.

Hymna

Brak ostatniej karty
(Zocher 7035)



